

Benzyzna, Ten

Ten świat jest jak woda

Ten świat taki płyunny jest

Gotowa zmieniać się bezkształtna ciecz

Nie waham, nie waham się płyąć w niej

Chodź tak trudno wiedzieć dokąd i gdzie

Ten świat jest jak woda

I czyje usta całują moją szyję

I czyje nogi obejmują mnie

Kochają przez chwilę miłością nielojalną

Tylko szybkie zapomnienie

Kasowanie starych dat

Gwarancją kolejnych wzlotąw

Ten świat jest jak woda

Ten świat taki płyunny jest

Gotowa zmieniać się bezkształtna ciecz

Nie waham, nie waham się płyąć w niej

Chodź tak trudno wiedzieć dokąd i gdzie

Ten świat jest jak woda

W nieustannej serii prąb i błędąw

Satysfakcja to ulotny stan

Biegnie się za swoim własnym cieniem

Krątko trwałe posiadanie

Umożliwia dalszy bieg

I mąc na nowo chcieć

Ten świat jest jak woda

Ten świat taki płyunny jest

Gotowa zmieniać się bezkształtna ciecz

Nie waham, nie waham się płyąć w niej

Chodź tak trudno wiedzieć dokąd i gdzie

Ten świat jest jak woda

Ten świat już oszalał

Tak pięknie oszalał

Tak pięknie oszalał

Ten świat jest jak woda

Ten świat już oszalał

Tak pięknie oszalał

Tak pięknie oszalał

Ten świat jest jak woda

Ten świat taki płyunny jest

Gotowa zmieniać się bezkształtna ciecz

Nie waham, nie waham się płyąć w niej

Chodź tak trudno wiedzieć dokąd i gdzie

Ten świat jest jak woda

Ten świat już oszalał

Tak pięknie oszalał

Tak pięknie oszalał

Ten świat jest jak woda

Ten świat już oszalał

Tak pięknie oszalał

Oszalał, oszalał, oszalał, oszalał